

# PIERWSZA RODZINNA KATECHEZA DOMOWA W UJĘCIU ŚW. JANA CHRYZOSTOMA

Przyglądając się młodemu Kościołowi, widzimy rzecz ciekawą. Nie miał on jeszcze własnych szkół, dzieci chrześcijańskie uczyły się z pogańskimi, poganami byli nauczyciele. A jednak historia przekazała nam imiona młodzieży, która nie zachwiała się w wierze i, gdy zaszła potrzeba, otwarcie wyznawała Chrystusa, nierzadko płacąc za to męczeństwem. Iluż młodzieńców i dziewcząt, również dzieci, przelało krew, stałością przekonań zadziwiając posiwi-  
łych starców!

Gdzie przygotowali się oni do tego bohaterstwa? Nietrudno na to odpowiedzieć. Siłę do wytrwania w wierze i w życiu chrześcijańskim otrzymali w rodzinie - od ojców i matek. Znamy ich imiona - to Leonidasy, Grzegorze i Nonny, Makryny i Emelie, Moniki i Sylwie.

Rozumiał to ten, którego nazwano "doniosłym głosem Wschodu" - późniejszy patriarcha Konstantynopola św. Jan Złotousty /+ 407/. Stąd już jako prezbiter Kościoła antiocheńskiego zainteresował się on tym problemem i swym przemyśleniom dał wyraz w rozprawie, skierowanej do wszystkich rodziców -tak do chrześcijańskich, jak i pogańskich. Jest nią nieduża książeczka pt. "O próżnej chwale i wychowaniu dzieci"<sup>1</sup>. Nie sposób tu, na paru stronicach, podać całą jej zawartość. Ograniczymy się więc jedynie tylko do najbardziej charakterystycznych szczegółów.

W 90 krótkich rozdziałach podał Jan Chryzostom konkretne uwagi w odniesieniu do pierwszych lat dziecka. Życiową mądrością i świeżością wychowawczej metody przemawiają one do nas i dzisiaj.

-----

1 De inani gloria et puerorum educatione, ed. A.M.Malingrey /Jean Chrysostome, Sur la vaine gloire et l'éducation de enfants, Paris 1972/ Sch 188, tłum. W.Kania /Św. Jan Chryzostom, Wybór pism, Warszawa 1974, 157-158: O wychowaniu dzieci/, PSP 13, 157-185.

Już w pierwszych słowach Doktor Kościoła zaznacza z naciskiem, że obowiązek wychowania potomstwa spoczywa przede wszystkim na rodzicach. Zwraca się do nich stanowczo: "Nie przestanę was upominać, prosić, zaklinać, abyście dobrze wychowywali swe dzieci. Jeśli kochasz dziecko, okaż to czynem"<sup>2</sup>. Gdzie indziej odpowiedzialnymi za to czyni zwłaszcza ojców, zaznaczając, że tylko ci otrzymać mogą miano ojca, którzy to zadanie należycie spełniają<sup>3</sup>. Nie pomija tu oczywiście matek. Sam mógł się przekonać kim są one dla młodych latorośli, gdy we wczesnym dzieciństwie stracił ojca Sekundusa i cały ciężar wychowania spadł na barki jego matki Antuzy<sup>4</sup>. Pokierowanie dzieckiem, wszczepienie w jego serce dobrych nawyków to przywilej matki, której nikt zastąpić nie zdoła.

Jan każe zająć się młodym człowiekiem od lat najwcześniejszych. W przeciwnym razie poniesie on wiele ran na duszy, które trzeba będzie długo leczyć. Niech służą tu przykładem zawodnicy olimpijscy, którzy od dzieciństwa zaprawiają się w ćwiczeniach cielesnych, by odnosić potem zwycięstwa i zbierać nagrody<sup>5</sup>. Wychowanie wywiera wpływ na całe życie dziecka:

"O perłach mówią, że wyniesione z głębin morza na światło dzienne wyglądają jak krople wody. Doświadczony ich łowca bierze krzepnącą kroplę na wklęsłą rękę i obraca ją w dłoni, aż się zaokrągli i zastygnie. Gdy stwardnieje, nie zmieni już wyglądu. To, co jest delikatne, może przybrać kształt inny, co jednak raz zastygnie, pozostanie takie i nie da się już ukształtować inaczej"<sup>6</sup>.

Większą uwagę, niż na stworzenie dziecku materialnych warunków, należy zwrócić na wyrobienie jego charakteru:

"Wiele starań dokładają wszyscy, a nikt nie dba o wyćwiczenie duszy"<sup>7</sup>.

Jan gani rodziców, którzy starając się tylko o majątek dla dziecka zaniedbują jego uświęcenie:

---

2 De inani gloria 19, SCh 188,102, PSP 13,164.

3 Por. Adversus oppugnatores vitae monasticae III 4, PG 47,356.

4 De sacerdotio I 2, SCh 272,66, POK 23,6.

5 Por. Adversus oppugnatores vitae monasticae III 18, PG 47,379.

6 De inani gloria 21, SCh 188, 106, PSP 13,164.

7 De inani gloria 18, SCh 188,102, PSP 13,163.

"Niektórzy cały wysiłek obracają na to, aby swym dzieciom kupić pięknego konia, duży dom i majątek - ale o piękno ich dusz i pobożność ich serc nie starają się wcale. Leży w tym wielkie niebezpieczeństwo upadku ludzkości. Troszczymy się o majątek, a duszom pozwalamy ginąć. Jest to wielka głupota. Choćby syn miał wiele pieniędzy, jeśli nie będzie oszczędny, zmarnuje wszystko, natomiast gdy dusza jego została wychowana w cnotach, choćby mu przepadł majątek, zdobędzie wszystko, co jest potrzebne do życia. Dlatego należy się starać nie tyle o złoto i srebro, ile o bogactwo pobożności i cnoty. Opanowanie i ucieczka od światowych uciech - oto prawdziwie bogaty posag"<sup>8</sup>.

Nie znaczy to jednak, że można obojętnie patrzeć na zewnętrzną postawę dziecka, bo wiele ona mówi o jego wewnętrznym usposobieniu:

"Pozwalasz chłopcu, aby mu rosły długie włosy i tak upodabniasz go do dziewczyny, osłabiając siłę jego chłopięcej natury .... już Pismo św. poucza nas: "Hańbą jest dla mężczyzny nosić długie włosy" /1 Kor 11,14/<sup>9</sup>.... "Jeśli dziewczyna przyzwyczaiła się w pokoju matczynym do kobiecych ozdób, to po opuszczeniu domu będzie przykra dla męża i przyniesie mu więcej kłopotów, niż poborcy podatków"<sup>10</sup>.

Rodzice powinni więc od lat najmłodszych uczyć dzieci wieść życie w bojaźni Bożej: "Zepsucia świata nie można usunąć dlatego, że nikt nie zwraca uwagi na potomstwo, nikt mu nie mówi o dziewictwie, czystości, nie przecenianiu rozgłosu i bogactw, Bożych przykazaniach"<sup>11</sup>.

Fundamentem wychowania jest wpojenie młodemu prawdy, że "Bóg wszystko widzi - nawet to, co się dzieje w skrytości. Jeśli to wyrobisz u niego, nie będzie już potrzebował wychowawcy". Tę wiarę w dobro wyraził również współczesny Janowi Augustyn w słowach: "Kochaj i czyn, co chcesz"<sup>12</sup>. Aby to osiągnąć długą drogą muszą zmierzać zgodnie wychowanek i wychowawca<sup>13</sup>.

Jak należy podchodzić do dziecka? Jan, znawca ludzkiej psy-

- 
- 8 Por. In Matthaeum hom. 59,7, PG 58,583, tłum. J.Krystyniacki /Jana Chryzostoma wykład ewangelii św.Mateusza w 90 homiliach zawarty, t.1-3, Lwów 1903<sup>2</sup>/ t.3, 18-19.
- 9 De inani gloria 16, Sch 188,98, PSP 13,163.
- 10 De inani gloria 17, Sch 188,100, PSP 13,163.
- 11 Tamże.
- 12 In I epistolam Joannis ad Parthos VII 8, Sch 75,328, PSP 15,461.
- 13 Por. De inani gloria 40, Sch 188, 138, PSP 13,171.

chiki, przedstawia to obrazowo. Wychowawca - pisze - podobny jest do króla, który ma zbudować miasto i osiedlić w nim obywateli<sup>14</sup>. Miastem - jest dusza dziecka, opasującym je murem - ciało, bramami, przez które wciskają się wrażenia, są zmysły, mieszkania - trzy władze duszy: uczucie /thymos/, pożądanie /epithymia/ i rozum /logistikon/, obywatelami - uszlachetniające je cnoty: męstwo, wstrzemięźliwość i mądrość.

A oto zasady wychowania z m y s ł ó w z e w n ę t r z n y c h.

Przystąpmy - pisze Jan - do pierwszej bramy, która najbardziej na to zasługuje - do bramy m o w y. Postarajmy się o drzwi i zamek, nie o ten z drzewa lub z żelaza, lecz ze złota, to jest o Bożą mowę "słodszą nad miód" /Ps 119,103/... "pożądliwszą nad złoto" /Ps 18,11/<sup>15</sup>. Uczmy dzieci wypowiadać tylko przyzwoite słowa, pilnujmy, aby się nie dostały obelżywe mowy, nieprzystojne żarty. Niech przez tę bramę przechodzi sam Król i Jego świta wedle Psalmisty: "To jest brama Pańska, wejdą w nią sprawiedliwi" /Ps 118, 20/<sup>16</sup>.

Najbliżej bramy mowy jest brama s ł u c h u. Kto nie słucha złego, ten też złego nie powie.

"Niech więc nie słyszą dzieci od nikogo niczego niestosownego ani od służących, ani od wychowawcy, ani od opiekunów. Należy je strzec jak kwiaty, które potrzebują wiele opieki, gdy są młode i delikatne; poszukajmy im dobrych opiekunek, aby od początku miały solidny fundament i nie słyszały tego, co zdrożne"<sup>17</sup>.

Rodzice winni zawczasu podawać dzieciom budujące przykłady biblijne, gdyż żywe opowiadanie dodatnio wpływa na ich wyobraźnię. Przy tej okazji przytacza Chryzostom dwie wzorowe katechezy - o Kainie i Ablu oraz o Jakubie i Ezawie<sup>18</sup>. Wzruszające jest, jak wielki Doktor, który z ambony wstrząsał sumieniami wiernych, jako ka-

14 Por. De inani gloria 23, SCh 188,110, PSP 13,165.

15 Por. De inani gloria 28, SCh 188,116, PSP 13,166.

16 Tamże, SCh 188,116, PSP 13,166.

17 De inanii gloria 37, SCh 188,128, PSP 13,168-169.

18 Por. De inani gloria 39-46, SCh 188,130-144, PSP 13,169-173.

techeta potrafił z małymi być mały i przemawiać do nich jak ojciec. W całej literaturze patrystycznej nie znajdziemy lepszych katechez od tych wzorcowych wykładów biblijnych dla dzieci.

Mamy dalej bramę "piękniejszą od tamtych, choć trudną do strzeżenia - patrzące na świat i chętnie widziane o c z y"<sup>19</sup>. Daje tu Jan surowe przepisy, m.in. dotyczące uczęszczania na teatralne widowiska. Rozumiemy go, zdając sobie sprawę, czym one były w jego czasach, kiedy to od dawna nie grano sztuk klasycznych, a ich miejsce zajęły pantomimy, przeplatane rubasznymi żartami i muzyką o motywach miłosnych zaczerpniętych z mitów. Nie przestaje jednak na zakazach, gdy zachęca:

"Pokaż dziecku piękne przedmioty, zwróć mu uwagę na niebo i gwiazdy, na ziemię i jej kwiaty - niech tymi rzeczami zachwycają się jego oczy"<sup>20</sup>.

Jest jeszcze inna brama, rozciągająca się na całe ciało. Pozornie zamknięta, pozwala wszystkiemu dostać się do wnętrza, jakby była otwarta. Chodzi o zmysł d o t y k u. I w tej dziedzinie Chryzostom poucza:

"Nie dopuśćmy do wydelikacenia ciała przez szaty, ani do poufałego zachowania się dzieci wobec drugich. Przyzwyczajmy chłopca do hartowania ciała, znoszenia niewygód, sypiania na twardym łożu, słowem do twardego trybu życia, aby wychować żołnierza. Trzymajmy w ten sposób zmysł dotyku w ryzach"<sup>21</sup>.

Nie pomija Jan nawet zmysłu p o w o n i e n i a, bowiem i przez tę bramę wchodzi jego zdaniem wiele zepsucia:

"Nic tak nie odbiera duszy hartu i nie czyni jej ospałą, jak upodobanie w przyjemnych zapachach. ... Tu budzą się zdrożne zachcianki i pokusy do grzechu. Zamknij więc i tę bramę, bo jej zadaniem jest dostarczanie czystego powietrza, by nie chłęptać szkodliwych, choćby miłych wyziewów. Może ktoś się roześmieje, iż zwracamy uwagę na drobiazgi nakazując tutaj tak wielką ostrożność. Nie ma jednak drobiazgów, gdzie chodzi o moc, zdrowie i wychowanie ludzkiego rodzaju"<sup>22</sup>.

---

19 De inani gloria 55, SCh 188,155, PSP 13,175.  
20 De inani gloria 59, SCh 188,156, PSP 13,176.  
21 De inani gloria 63, SCh 188,162, PSP 13,177.  
22 De inani gloria 54, SCh 188,154.

Jak rozwijać wewnętrzne życie duszy młodego człowieka - jak wyrabiać u niego cnoty i wykorzeniać przeciwne im wady? Na męstwo chłopca wskazują zgoda i pokój, przeciwne im wady - to gniew i upór. Należy więc wdrażać młodego do cierpliwości w obliczu krzywdy, śpieszenia z pomocą pokrzywdzonym, uprzejmego obchodzenia się ze słabszymi:

"Poucz go o godności i prawdach ludzkiej natury słowami Joba: "Jak mnie, tak wszystkich Bóg w łonie matki utworzył" /Jb 31,15/23 ... "Tak kształtuj jego serce, aby zawsze był spokojny. Jeśli chłopiec nie żywi do nikogo niechęci, nie wymaga niczyjej obsługi i nie gniewa się, gdy mu ktoś uwłacza, to i w późniejszym wieku zachowa wolny od gniewu umysł"<sup>24</sup>.

Drugą ozdobą miłości jest wstrzeźliwość. Dla jej nabycia trzeba nauczyć dzieci unikania okazji do złego, podejrzanych znajomości, nieprzyzwoitych widowisk. Wielką zaś pomocą będą wzniosłe wzory, przestrzeganie postu, prowadzenie do kościoła, pobożna i pokorna modlitwa. Jan wskazuje na piękne przykłady - Józefa egipskiego, Salomona, Jeremiasza, Daniela, którzy w młodości wiele czasu poświęcali modlitwie, bo "tylko dziecięciniały człowiek nie ma zrozumienia dla modlitwy"<sup>25</sup>. Najważniejszą jednak cnotą młodego jest - zdaniem Chryzostoma - mądrość:

"Potrzeba wiele pracy, aby wychować chłopca ku mądrości i wykluczyć z jego życia wszelką głupotę. Jest to większa i od wszystkiego bardziej podziwu godna część filozofii - wiedza o Bogu, o dobrach, które są dla nas po drugiej stronie, o królestwie niebieskim, o piekle, bo "początkiem mądrości jest bojaźń Boża" /Syr 1,7/<sup>26</sup>.

Tak pojęte wychowanie wymaga dużego wysiłku rodziców:

"Jak malarze nad obrazem i rzeźbiarze nad posągami pracują z wielkim trudem, tak i wy, ojcze i matko,

- 
- 23 De inani gloria 72, SCh 188,174, PSP13,180.  
24 De inani gloria 75, SCh 188,176, PSP 13,181.  
25 De inani gloria 80, SCh 188,186, PSP 13,182.  
26 De inani gloria 85, SCh 188,192, PSP 13,184.

musicie wnieść wiele starań w wychowanie swych dzieci - tych godnych podziwu obrazów. Malarze ustawiają tablice i dzień za dniem wodzą pędzlem wedle potrzeby, gorliwie też pracują rzeźbiarze, usuwając to, co zbyteczne, uzupełniając braki. Podobnie i wy rodzice, jak wykonawcy pięknych posągów, winniście podjąć wszelki trud, aby wycho- wać swe dzieci na piękne obrazy Boga. Usuwajcie to, co niepotrzebne, uzupełniajcie braki, z dnia na dzień bacząc na skłonności swych dzieci - na dobre nawyki, by je rozwijać, na złe, by je wy- korzeniać<sup>27</sup>.

Na rodzicach zaniedbujących wychowanie dzieci ciąży w i e l k a o d p o w i e d z i a l n o ś ć. Zdadzą oni kiedyś rachunek przed Najwyższym Sędzią, który powie:

"Uczyniłem was nauczycielami i przełożonymi, opie- kunami i kierownikami dzieci, w wasze ręce przeka- załem całą nad nimi władzę, kazałem wam je umacniać i doskonalić<sup>28</sup>.

Choćby rodzice byli skądinąd dobrzy, to jednak w razie zaniedba- nia dzieci, będą surowo karani. Odstraszającym przykładem jest Heli, choć sam uczciwy, poniósł karę za to, że nie karcił sy- nów<sup>29</sup>. Niedbali rodzice są gorsi od zbójców, gdyż ich opieszałość wiedzie dzieci do zguby. Jeśli natomiast dobrze wychowają potomstwo, to ono wychowa swoje, a to znów następne:

"Jeśli dobrze wychowasz syna, a on podobnie swego, wtedy powstanie nieprzerwany łańcuch pięknego ży- cia, zaczynający się od ciebie, co tobie jako po- czątkowi przyniesie nagrodę<sup>30</sup>.

Jedna rzecz wymaga wyjaśnienia. Św. Jan Złotousty nosi zaszczytny tytuł "Doktora Eucharystii"<sup>31</sup>. Może kogoś zdziwić, że mówiąc w swych homiliach wiele o Najśw. Sakramencie i polecając wiernym częstą Komunię św. jako skuteczne źródło łaski do zwycięże- nia namiętności i pokus, w książeczce o wychowaniu nie wspomniał

-----

27 De inani gloria 22, SCh 188,108, PSP 13,164.

28 Ecloga de liberorum educatione hom. 27, PG 63,766.

29 Por. Adversus oppugnatores vitae monasticae III 3, PG 47,352.

30 Homilia in illud "Vidua eligatur" 10, PG 51,330.

31 Por. W.Kania, Eucharystia w pismach św. Jana Chryzostoma, HD 35/1966/ 120-123.

o tym ani słowem. Jak to wytłumaczyć? Otóż trzeba pamiętać, że Chryzostom nie zwraca się tu wyłącznie do chrześcijan, ale ma na uwadze i pogan. Wobec jednych i drugich musiał zachować obowiązujące jeszcze w tym czasie prawo tajemnicy /disciplina arcani/. W wielu też domach chrześcijańskich panował zwyczaj, że po narodzeniu dziecka wzywano kapłana, który na jego czole kreślił znak Krzyża św. i tak je przyjmował w poczet katechumenów, a chrzest odkładano na później. Doświadczył tego sam Chryzostom. Katechumeni mogli uczestniczyć we mszy św. do przygotowania darów ofiarnych, a potem musieli kościół opuszczać. Nic dziwnego, że zwracając się w swym dziełku również do katechumenów, o tym wielkim źródle łaski nie uczynił wzmianki<sup>32</sup>.

Przedstawiona rozprawa "O próżnej chwale i wychowaniu dzieci" jest jedynym we wczesnym Kościele podręcznikiem wychowania, w którym Chryzostom przedstawił rodzicom ideał człowieka. Mocny duchem w wierze, nadziei i miłości winien on iść przez życie ziemskie do życia wiecznego. Rozprawę tę ze względu na żywy, obrazowy i piękny język można w pełni nazwać "poematem wychowawczym".

Ks. Wojciech Kania - Tarnów

PRIMA CATECHESIS DOMESTICA SECUNDUM JOANNEM CHRYSOSTOMUM  
/Argumentum/

Primaevam Ecclesiam aspicientes rem sat mirabilem videmus. Nondum ei scholae proprie dictae erant, eius iuventus una cum pagana docebatur, magistri plerumque pagani erant. Attamen historia nobis iuvenum nomina tradit, qui a fide numquam recesserunt, sed eam fortiter cum vitae discrimine ostenderunt, per multi pueri et puellae, etiam aetate parvuli, pro Christo sanguinem effuderunt. Vim ad fidem confitendam et christianam vitam peragendam in familia a parentibus acceperunt. Iamque bene hoc ille intellexit, quem posteri "claram Orientis vocem" necnon "christianum Demosthenem" vocaverunt. Felicitati omnium providens rem istam suam fecit eamque in libello "De inani gloria et puerorum educatione" expressit. Cuius opusculi argumentum verbis persequi id est, quod in articulo quaeritur.

-----  
32 S.Haidacher, Des hl. Johannes Chryzostomus Büchlein über Hoffart und Kindererziehung aus seinen Schriften übersetzt und herausgegeben, Freiburg Br. 1907, 28.